HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VII. № 1. WARSZAWA Styczeń 1924.

MICHAŁ CZAJKOWSKI.

CZUWAJCIE!

Cała Polska myśląca i czująca czuwa dziś i oczekuje wielkiej, zupełnej przemiany stosunków społecznych, zrozumienia powszechnych celów Narodu, zdobycia powszechnych środków, lepszych, doskonalszych od tego wszystkiego, co daje chwila obecna.

Czekamy na narodziny w nas człowieka powszechnego. Nie godzimy się na ten stan przejściowy, kiedy organizm społeczny naszego Narodu jest jeszcze opanowany jakąś zwierzęcą podobizną bytu ludzkiego, jakąś walką żywiołową, w której cel powszechny istnienia człowieka zatraca się — zostają natomiast cele drobne, przejściowe.

Chcemy życia nowego dla Polski Nowej, — królestwa pokoju i miłosierdzia, całości organizmu społecznego najdoskonalszego, w którym nie będzie nienawiści poszczególnych części do siebie, nie będzie walki formy z treścią, ducha z materją, wiary z rozumem, partji z partją, brata z bratem.

Nie chcemy pozostawać pod zaborem nie tylko zła cielesnego—to znaczy ziemskich państw ościennych — ale i potęg zła duchowego, ani zbydlęcenia anarchji, ani tyranji fałszu i obłudy, ani komuny, ani mamony, przed któremi upadają teraz w proch te państwa ościenne.

Chcemy w zbiorowości naszej powszechnej czuć się naprawdę człowiekiem,—chcemy posiadać kochające wspólne serce, wspólne sumienie narodowe, wspólną wielką Mądrość, piękną Sztukę, doskonałą Religję.

Chcemy mieć w sobie wspólnego, chrześcijańskiego Boga i nie tylko w duszy, ale i w ciele, w formach naszego obcowania ze sobą, w formach społecznej pomocy, rządzenia się, wychowania, wykształcenia, a nadewszystko w stosunku bliźniego do bliźniego. W ideologji dobrobytu cielesnego nie możemy widzieć ostatecznego celu, nie możemy wiecznie się zwalczać o dobra materjalne.

Nie wyrzekamy się tych dóbr, ale chcemy żeby były one nam przydane w dorobku dóbr wiecznych, duchowych.

Naród nie zamyka się dla nas w pojęciu stronnictw, gryzących się o kość doczesnego żywota. Wierzymy, że Polski Naród może zdobyć formy społecznego obcowania o całe niebo wyższe,— i dlatego chcemy, ażeby zbudził się w nas człowiek powszechny, panujący nad instynktami bytu zwierzęcemi.

Jakaż moc nadprzyrodzona może nam dać podobne odrodzenie?

Przedewszystkiem Opatrzność, która przywróciła już naszej Ojczyźnie formy cielesnego bytu.

Nadchodzą dziwne czasy urzeczywistniania się tej cudownej siły, kiedy każdy Polak czy chce, czy nie chce wierzyć w Boga, — będzie oglądał niejeden jeszcze cud Opatrzności.

Ale oczekiwać biernie na działanie Opatrzności, nic ze siebie nie dając, nie wychodząc duchem na spotkanie słońca Prawdy, — byłoby z naszej strony taką samą zbrodnią narodową, jaką była bierność cielesna w epoce walk o niepodległość fizyczną.

Ojcowie nasi wierzyli w Boga też, czynili to nawet lepiej od nas, ale mimo to o ten dar Boży, o tę niepodległość walczyli do ostatka, jak gwałtownicy zdobywali sobie królestwo, i być może dlatego właśnie w sposób inny, stokroć piękniejszy i wspanialszy, niż się im w najśmielszych marzeniach roiło —niepodległość ta została Polsce przywrócona.

Dlatego i my winniśmy walczyć i zabiegać o nasze odrodzenie narodowe.

Oto nasz cel główny, hasło naczelne, które na miejscu hasła walki o niepodległość fizyczną należy na tarczy naszej wypisać, ducha naszego tem hasłem rozpalić, jak pochodnią rozniecić niem przedświt obecny.

Walka o niepodległość ducha, o zdobycie powszechnego celu życia, o ludzkie oblicze Narodu,—oto nasza nowa, wielka idea Polska.

Do kogo należy obowiązek ogłoszenia tego hasła? Do całego Narodu, do całego społeczeństwa gdyż jest to zadanie życia jego lub śmierci.

Ale Narodowi trzeba wskazać istniejącą organizację — gotowe szeregi walczących — wówczas powstanie.

Któż ma przedewszystkiem do szeregów tych stanąć, z Ojczyzną zawrzeć śluby nowego powstania ducha, grotgierowską złożyć przysięgę?

Jedyną nadzieją i jedyną ostoją tej nowej, ostatecznej, wewnętrznej walki, tego nowego powstania jest nasza polska młodzież.

Starszemu pokoleniu, wychowanemu w niewoli, przenikniętemu tradycjami walk z potęgą zewnętrzną, walk politycznych o wolność naszą fizyczną,— trudno jest pojąć istotę tej przyszłej, nowej walki wewnętrznej o wolność ducha.

Trzyma się ono wciąż jeszcze przestarzałej, bankrutującej ideologji walk ekonomicznych i klasowych, uważa że wszystkie zadania państwowości rozstrzygają się w sferze bytu fizycznego, w dziedzinie ekonomicznych stosunków, a co gorzej pragnie ono metody walki negatywnej przenieść do

serca Narodu i zwalczać się nawzajem tak, jak się walczyło z wrogiem zewnętrznym.

Tymczasem walka o wolność ducha, odrodzeniowa, wewnętrzna, — nie jest ani klasową, ani polityczną, ani ekonomiczną i nie może być prowadzona staremi metodami.

Odrodzenie — to wzbudzenie w sobie życia, to rozkwit wiosenny sił całego Narodu, w pokoju w szczęściu, w radości ducha się odbywający.

Odrodzenie — to tak jak nawrócenie grzesznika. Odrodzenie—to pojednanie stronnictw, partyj, grup,—to ich podporządkowanie harmonijne wspólnym wyższym ideałom.

Odrodzić się społecznie, to znaczy odnaleźć metodę takiego obcowania społecznego, która dawałaby możność każdemu człowiekowi żyć spokojnie, szczęśliwie, poświęcając się celom wyższym, nie znając walki o byt, nie zgrzytając zębami na bliźniego, nie płacząc z jego powodu.

Pracę nad takiem odrodzeniem należy zaczynać od siebie, a nie od przeciwnika, walkę o zwycięstwo ducha należy przedewszystkiem stoczyć ze sobą w celu wewnętrznego, doskonalszego przygotowania siebie do pogłębienia i rozwoju stosunków społecznych.

Do takiej walki najbardziej się nadają dusze młode, nie zepsute życiem, nie mające jeszcze swych celów osobistych, zdolne do ofiar, żyjące ideałami celów wspólnych.

Do powstania ducha jak i do powstania cielesnego powołana jest młodość, rwąca się w niebiosy i oddająca się robocie bez kompromisów i zastrzeżeń.

A z pośród wszystkich grup młodzieży polskiej wybraną do tego opatrznościowo, jedynie i wszechstronnie przygotowaną jest młodzież harcerska.

To też sprawa ostatecznego zbawienia Ojczyzny, sprawa jej odrodzenia duchowego w znacznym stopniu od harcerstwa zależeć winna.

W jaki sposób może się to stać i jak harcerstwo, pozbawione jeszcze doświadczenia życiowego ze swoją szlachetną zabawą społeczną może zaważyć w tak nieskończenie trudnej sprawie, z którą nie mogą dać sobie rady umysły doświadczonych kierowników nawy państwowej? — oto pytanie, nasuwające się mimowoli na wstępie.

A jednak tak jest dlatego, że powstanie ducha jest zarazem odrodzeniem moralnem i dlatego, że w ręku harcerstwa spoczywa klucz złoty do takiego odrodzenia, mianowicie ta nowa i jedyna, doskonała metoda obcowania społecznego, która stanowi istotę całej organizacji.

Harcerstwo polskie powinno podnieść sztandar odrodzenia duchowego Narodu,—gdyż ono jedynie jest w posiadaniu środków, prowadzących do tego ostatecznego, wspaniałego celu.

Ażeby udowodnić, że nie są to piękne słowa,— należy sobie uprzytomnić tylko, co to jest moralność i dlaczego byt Polski, pokój całej Europy i rozwój kultury świata zależy obecnie jedynie od odrodzenia moralności.

Pragniemy pełni życia organicznego, powszechnego, wspólnego.

Pragniemy w tem życiu pokoju, radości i szczęścia. Otóż pełnia życia organicznego zależy od zrównoważenia dwóch przeciwstawnych pierwiastków zewnętrznych w ośrodku żyjącym.

Roślina, nasionko nie żyją pełnią życia ani w skwarnym upale lata, bez kropli wody, ani w nadmiarze wilgoci i chłodu zimy.

Potrzebują one dla swego odrodzenia wiosny,— to znaczy takiej chwili, kiedy oba te pierwiastki, zwalczające się nawzajem — żar i chłód — najbardziej się równoważą.

Wtedy w roślinie, w nasionku, pod wpływem tej równowagi zewnętrznej budzi się jakaś równowaga wewnętrzna, powstaje jakiś samorzutny pęd życia, czerpiący swe siły jednocześnie z wilgoci i ciepła, z ziemi i z nieba, opierający swą moc życiową na pojednaniu obu tych pierwiastków w sobie.

To co wywołuje byt organizmu fizycznego, — jest takiem samem prawem i dla organizmu wyższego społecznego i narodowego.

Cóż tu gra rolę tych przeciwstawnych sił? Konieczność praw zewnętrznych z jednej strony i wolność nakazu wewnętrznego z drugiej, — czyli prawa i moralność.

A co nadaje wyższe, ludzkie, doskonałe formy życia organizmowi społecznemu, co kształtuje jego państwowość?

Pojednanie tych obu pierwiastków, — wolą narodu wewnętrznie dokonane.

Prawa, — to są te zewnętrzne, przymusowe normy obcowania społecznego, które jak siły fizyczne natury, dają organizmowi państwowemu wszystkie potrzebne środki do życia.

Natomiast moralność jest tym wewnętrznym, własnowolnym, samorodnym celem obcowania społecznego, który budzi poczucie powszechnego obowiązku, czyli budzi własny ruch komórek społecznych, ich pęd do życia wspólnego i układa ich wzajemny do siebie stosunek.

Tylko te społeczeństwa, w których było przestrzegane pojednanie moralności z prawem, w których prawo ogółu stanowiło zarazem wewnętrzny obowiązek jednostek,—rozwijały się jak roślina na wiosnę całą pełnią życia. Tam tylko jaśniała państwowość, kwitła kultura, nauka i sztuka, była w poszanowaniu religja.

I odwrotnie, wszędzie, gdzie zamierał lub zanikał zupełnie jeden z tych pierwiastków podstawowych kosztem drugiego, — następował rozkład, przychodziła śmierć organizmu społecznego.

Tam, gdzie król stawał się autokratycznym władcą, żądającym od poddanych wykonania wszelkich obowiązków,—nie dając im wzamian żadnych praw, — zanikła celowość wyższa majestatu, przychodziła tyranja.

Tam, gdzie obywatele żądali dla siebie wszystkich praw, nic ze siebie nie dając, nie uznając żadnych obowiązków względem Ojczyzny, — przychodziła anarchja.

W jednym i w drugim wypadku zapadały się trony, ginęły układy państwowe, nikczemniały dusze, umierała cywilizacja.

I ten straszny okres depresji i śmiertelnego znużenia, jaki przechodzi obecnie Europa, powstaje

ś. p.

Ks. KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI

Prałat Jego Świątobliwości, Kawaler Krzyża Walecznych, Doktór św. Teologji, Doktór Medycyny.
Poseł na Sejm.

b. członek Związkowego Naczelnictwa Skautowego (Lwów), b. członek Naczelnej Komendy Skautowej (Warszawa), b. Komendant Harcerskiej Chorągwi Moskiewskiej, b. członek Wydziału Wykonawczego Starszego Harcerstwa, filister honorowy korporacji „Sparta", odznaczony „odznaką wdzięczności Związku Harcerstwa Polskiego".

Urodzony dn. 4 marca 1880 w Drozdowie pod Łomżą, zmarł tamże dn. 5 stycznia 1924 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie.

Cześć pamięci wielkiego Obywatela!

---

stąd, że w człowieku została zachwianą równowaga pomiędzy prawem, a moralnością, że ludzkość współczesna pragnie posiadać wszelkie prawa, — ale coraz mniej ma wyczucia obowiązku powszechnego, nadającego tym prawom ducha, ożywiającego je.

Rozkład społeczeństwa współczesnego zaszedł już tak daleko, że miejscami ogłoszono nawet, jako najbardziej postępowe hasło—życie bez obowiązku, bez wszelkiej zasady moralnej.

Na miejscu obu dodatnich sił życiowych, — konieczności prawa i wolności nakazu moralnego,— powstały obecnie dwa potworne ich zniekształcenia,—zachowawczość, zachłanność dla siebie wszelkich dóbr, tolerowana pod osłoną prawa — i samowola ostateczna w odbieraniu tych dóbr od innych, uprawiana pod osłoną wolności.

Udając postęp, — małpując ludzkie oblicza, dwa te potwory cywilizacji, zdawałoby się wręcz przeciwstawne sobie, — połączyły się na jednym punkcie, — mianowicie na zupełnem unicestwieniu, zabijaniu pierwiastka moralnego.

Dlatego to człowiekowi o moralnem poczuciu rzeczywistości coraz jest gorzej, coraz bardziej brak mu tchu, jak temu ptakowi pod kloszem, z którego wypompowano powietrze. Jest to zwyrodnienie ostateczne, śmierć cywilizacji.

Na czem więc polegać może odwrotnie życie, wiosna Narodu?

Jedynie i wyłącznie na odnalezieniu samorzutnem w społeczeństwie powszechnej piasty jego bytu, powszechnego poczucia obowiązku moralnego, głosu sumienia narodowego i na pojednaniu tego obowiązku z prawami Narodu, z Konstytucją Rzeczypospolitej.

Tak wygląda koło dziejów wolnego Państwa. Kiedy koło to zostanie ujawnione w duszy Narodu,— wówczas dopiero prawa przestaną być ciężarem nieznośnym, który bogaci i możni pragną obejść, zawdzięczając potędze swych pieniędzy, a biedni pragną zgwałcić, opierając się na sile swych pięści.

Wtedy konserwatyzm przestanie zachowywać wyłącznie dla siebie, nie uznając konieczności dobrowolnego oddania części dorobku na cele powszechne.

Wtedy liberalizm nie będzie wciąż burzył i odbierał dla siebie, nie troszcząc się o zachowanie dorobku powszechnego.

Wtedy nastąpi doskonała wymiana wartości, pokój, ład i równowaga stosunków społecznych, a zarazem rozkwit bytu państwa, życie prawdziwe, ludzkie.

Obie strony, walczące dziś ze sobą, zwiąże wspólny cel,—ich moralny obowiązek.

Pierwszą zaś oznaką zewnętrzną takiego odrodzenia będzie zanik gniewu i nienawiści powszechnej, radość życia, uczucie miłości, szczęścia i pokoju, bezpieczeństwo duchowe, — wesele.

Czy zrozumieliście teraz o co chodzi? I czy nie przychodzi wam do głowy taka prosta myśl, że jeżeli tak jest, — to przecież wszystko zależy od rozpowszechnienia harcerstwa, bo takie pojednanie prawa i obowiązku, — to wasza harcerska metoda, — waszej organizacji zasadnicza i główna cecha.—Istotnie, czem że jest harcerstwo?

Jest to takie społeczne, koleżeńskie obcowanie jednostek, w którem prawo drużyny staje się zarazem obowiązkiem każdego harcerza.

Druhowie, druhny obierają sobie wspólny cel, skromny, nie sięgający zbyt daleko, ograniczony pewnem doskonaleniem się duchowem i fizycznem, służeniem pewnym ideałom powszechnym w miarę sił i możności.

Cel ten osłoniono prawem zewnętrznem, którego zachowanie zapewnia należenie do drużyny,— którego pogwałcenie z drużyny wyklucza, prawem ograniczającem, nieraz nawet negatywnem, nakładającem pewne zakazy,—niepalenia, niepicia, mówienia tylko prawdy i t. p.

Ale na tem nie poprzestano. Każdemu członkowi drużyny zaszczepiono głębokie wewnętrzne przeświadczenie, że prawo to jest zarazem jego obowiązkiem.

Nauczono go wykonywać to prawo nie pod presją zewnętrznego przymusu, ale pod kategorycznym imperatywem wewnętrznego głosu sumienia całej drużyny, — obowiązku powszechnego i konsekwentnie ćwiczono w tem przeświadczeniu.

I w miarę tego, jak harcerz w ten sposób sam sobie stwarza swoje prawo i jednoczy w sobie to prawo z poczuciem obowiązku, — dziać się poczyna to, co nazwałbym wielkim cudem harcerstwa

Harcerz odnajduje w swej drużynie radość niezwykłą życia ofiarnego, tężyznę nowego obcowania powszechnego, wesele.

O tej radości życia, budzącej się w harcerzu nie potrzebuję wam mówić.

Doznawaliście wszyscy i doznajecie tego uczucia i wiecie doskonale, że ono stanowi siłę twórczą, moc przyciągającą harcerstwa i zawier- w sobie talizman jego powodzenia.

Ono rozstrzyga ostatecznie o przynależności do drużyny wielu osobników egoistycznych z natury lub indywidualistów, którzy chętnie chadzaliby swojemi drogami, ale których pochlania ta radość społecznego obcowania w drużynie, ta dusza jej wspólna.

Harcerz czuje się w drużynie lepszym, zdolniejszym do poświęceń, bardziej ludzkim.

Harcerz przeciętny nawet, dobrodusznie kpi sobie z kłopotów niejednego indywidualisty i z jego zatargów z obowiązkiem społecznym, — bo harcerz w drużynie zaznał już doskonałego, wyższego uczucia pewnej d o b r o w o l n e j ofiary ze swej indywidualności na rzecz ogółu.

To co dla takiej samopas chodzącej jednostki jest ciężarem, często nawet tragedją życia całego, — dla harcerza staje się rzeczą zwyczajną, gdyż on z zamiłowaniem zaczyna czuć i żyć za innych i wkrótce nieznacznie, bawiąc się, — zupełnie się odmienia.

Jednocząc prawo z obowiązkiem, harcerz jakgdyby sam siebie stwarza dla życia powszechnego, sam siebie moralnie odradza. Na tem samorzutnem moralnem odrodzeniu spoczywa cały dalszy los harcerza.

Ślady tej przemiany wewnętrznej pozostają nawet wówczas, gdy harcerz wychodzi z drużyny.

Kto raz uczciwie został harcerzem, kto w najdrobniejszym zakresie potrafił połączyć w sobie swoje prawo ze swym obowiązkiem, kto zakwitał duchem bodaj raz w życiu, — ten już nazawsze pozostanie innym, bardziej społecznym, bardziej powszechnym człowiekiem.

Jego intelektualny rozwój, być może zostanie nawet nieco powstrzymany kosztem rozwoju społecznego.

Ale jego oblicze moralne i zdolność do życia w wyższych formach pojednania ludzkości zostaną nazawsze w nim utrwalone.

Nie będzie to już komórka pierwotna, która nieraz w układzie złożonym gra rolę chorobotwórczej bakterji, — ale doskonale zespolona z całością, wyższa komórka organiczna.

Dok. nast.

Wskazówki dla harcmistrzów

opracował *St. Sedlaczek.*

Zasady główne. Na czoło zaleceń dla harcmistrza wysunąłbym zasady: I. Zdaj sobie sprawę z celu do którego dążysz, w szczególności: z typu, jaki chcesz wychować. II. Poznaj ciało i duszę chłopca i na ich znajomości opieraj swe postępowanie, umiejętnie wykorzystując cały bogaty zasób środków oddziaływania wychowawczego. III. Uprzytomnij sobie, jakie wpływy wychowawcze oddziaływują na chłopca, wzmacniaj dodatnie, usuwaj ujemne; dąż do ścisłego porozumienia z rodziną, szkołą, pracodawcą. IV. Pracuj z zapałem, ale pamiętaj, że paulatim summa petuntur*), nie chciej odrazu osiągnąć wyników całkowitych, pracuj powoli i cierpliwie.

Cel. O c e l u Harcerstwa w ogólności tu mówić już nie będziemy**). T y p j a k i c h c e m y w y c h o w a ć wyznacza nam p r a w o h a r c e r s k i e, musimy bowiem przyznać, iż jednostka urzeczywistniająca prawo w całej rozciągłości jest ideałem, do którego dążymy, że jednak bodaj czy człowiek może ten ideał w całej pełni osiągnąć. Analiza zatem typu wychowywanego sprowadziłaby się może całkowicie do analizy prawa, przyrzeczenia i zawołania harcerskiego. Tem się tu również nie zajmiemy, literatura harcerska pod tym względem jest dość zasobna. Wspomnimy tylko o jednem zagadnieniu: różne czasy i różne warunki życia narodowego różnych wymagają ludzi; zagadnienie polega na tem, 1) czy i o ile świadome oddziaływanie wychowawcze może dopomóc do wychowania właśnie ludzi „potrzebnych", 2) jakich ludzi najbardziej potrzebuje dzisiaj Polska. Nie wystarczy odpowiedzieć: pracowitych, sumiennych, wytrwałych, spełniających obowiązki wobec państwa — chodzi mi o to, ludzie jakiego zawodu, lepiej: jakiej grupy zawodów, są dziś najpotrzebniejsi. W formie propozycji do dyskusji podaję moją odpowiedź: potrzeba nam przedewszystkiem budowniczych materjalnego dobrobytu narodu. Może nie zrozumie mnie ten, kto nie znał literackiego kierunku wychowania szkół małopolskich przed wojną, komu potem w pracy na każdym kroku nie rzucało się w oczy romantyczne, niebiesko-migdałowe, traktowanie życia narodowego, obowiązków, organizacji. Założę się, że i dziś $^2/_3$ starszyzny harcerskiej nie potrafi porządnie zrobić rachunków, a $^1/_3$ nie dotrzyma na termin zobowiązania. Takie i inne elementarne szczegóły w sumie składają się na ekonomiczną niewolę judejską. To też rażący dziś czasem niektórych materjalizm wojennego pokolenia nie zasługuje na potępienie z góry, jest w nim może przejaw zdrowego instynktu rasy. Wychowany w dzielnicy, gdzie celem marzeń ucznia była karjera urzędnicza, cieszę się widząc, jak na Targach Wschodnich mój młody przyjaciel zachwala prezesowi Witosowi grzałki elektryczne „własnej firmy". Trzeba tylko dbać o to, aby realne traktowanie życia, dbałość o osobisty dobrobyt, nie zabiły cnót społecznych i ducha obywatelskiego; jak zawsze w wychowaniu: nie można poddawać wychowanka wpływowi jednostronnemu tylko. Trzeba tak wychowywać młodzież, by umiała tak samo realnie traktować interes narodu i sprawy państwa, jak traktuje własne interesy osobiste.

Dalszy zaś etap rozwojowy, to taki, że opiszemy go słowami prof. *Lucjana Zarzeckiego*: „Młodzieniec i dziewczyna, którzy potrafią utożsamić interesy swej ojczyzny z interesami swego „ja", dorośli do wyższego kręgu otoczenia społecznego. W ogniu życia i pracy, w twardem obowiąz-

*) Powoli osiąga się najwyższe wartości; Baden-Powell wyraża tę myśl z zwykłym sobie humorem: „Powoli, powoli łapie się małpę".

**) Patrz „Wiadomości Urzędowe Naczelnictwa Z. H. P., rok 1923, № № XI i XII, tamże bibljografja.

ków swych dopełnianiu hartuje się owo przenikanie się duszy jednostkowej i zbiorowości, a hart ten jest miarą wartości wychowania, miarą trwałości owego zlania się samopoczucia i samowiedzy jednostkowej z życiem społeczności rodzimej. Człowiek, który nie dorósł w tej mierze do jasnego odbicia się w nim i wyrażenia samowiedzy narodowej, nie dorośnie bez tego do ludzkości, bo natura non facit saltus... *)“ natura nie robi przeskoków. I to jest zarazem odpowiedź tym, którzyby chcieli przeciwstawiać narodowi — ludzkość.

POZNANIE CHŁOPCA.

Uwagi ogólne. Podstawą wychowania nowoczesnego jest poznanie chłopca czy dziewczyny. *Ernst Meumann* znakomity uczony niemiecki tak się o tem wyraża: **) „Pierwszem i podstawowem polem pracy jest zbadanie duchowego i cielesnego rozwoju człowieka-dziecka. W tych badaniach powinniśmy widzieć fundament całej pedagogiki“. Stara pedagogika, mająca niestety do dziś dnia wielu przedstawicieli, nie rozumiała tej potrzeby „jest to niewątpliwie jeden z najbardziej zaniedbanych działów wychowania”—pisze inny uczony—pedagog, Francuz Alfred Binet ***) — „Dziecko dla tego rodzaju pedagogów jest ilością nieskończenie małą. Zdają się z góry przypuszczać, że dziecko nie może być niczem innem jak człowiekiem w miniaturze — homunculusem — ze wszystkiemi zdolnościami osobnika dojrzałego, w mniejszym tylko stopniu; przypuszczają również istnienie pewnego typu dziecka, do którego wszystkie dzieci, mniej więcej są podobne; nieuznają tym sposobom wszystkich różnic, które istnieją nie tylko w charakterze ich i w sposobie odczuwania, ale zarówno w ich myśleniu, jak zdolnościach umysłowych”. Dr. Saleeby****) mówi „Chłopiec lub dziewczyna nie jest zmniejszonem wydaniem mężczyzny czy kobiety, ani też kawałkiem czystego papieru, na którym nauczyciel mógłby pisać; przeciwnie, każde dziecko ma swe szczególne zainteresowania, swój brak doświadczenia, normalny tajemniczy stan umysłu, któremu trzeba taktownie pomagać, który trzeba pobudzać i kształtować, a czasem zmieniać lub nawet przytłumiać *****)”.

Harcmistrz w pracy swojej kieruje się przeważnie intuicją wychowawczą, wspomnieniem tego, czego sam doznawał od swego drużynowego, czy tego, co zaobserwował w innej drużynie. Dobrze jest przypomnieć sobie swoje myśli z okresu chłopięcego — gdyż wtedy znacznie łatwiej jest zrozumieć zainteresowania, uczucia i pragnienia chłopca. Mniemam jednakże, że to wszystko nie wystarcza, że trzeba jeszcze świadomą własną pracę dodać, aby uzupełnić intuicję — wykształceniem, choćby w ramach zasad najważniejszych wychowania.

*) L. Zarzecki. Wstęp do pedagogiki, Lwów — Warszawa 1922, Księgarnia Polska T. N. S. W. str. 29.

**) Vorlesungen zur Einführurg in die Exp. Padagogik etc. tom I.

***) Pojęcia nowoczesne o dzieciach, przekł. M. Szymanowskiej str. 9.

****) Cyt. B. Powell w „Aids to scoutm.“, str. 28.

*****) Tego „przytłumiania“ nie można akceptować bez zastrzeżeń i wyjaśnień. St. S.

Okresy rozwoju. „Istota znajdująca się w fazie rozwoju przebywa ciągłe zmiany ilościowe i jakościowe, stąd możność wyśledzenia okresów rozwojowych, mających swoją oddzielną charakterystykę. Dziecko nietylko jest różne od dorosłego, lecz jest różne w stosunku do samego siebie w następujących po sobie okresach”*). Trzeba odróżnić okresy rozwoju fizycznego od okresów rozwoju psychicznego, przebiegi rozwoju pod tymi względami nie są równoległe. Podział na okresy, jak wszelkie takie podziały jest względny, dotyczy ponadto oczywiście dzieci normalnych. Musimy uprzytomnić sobie tutaj, że wiek chronologiczny (od urodzenia liczony) nie zawsze odpowiada wiekowi rozwoju, mamy dzieci opóźnione i dzieci przyspieszone w rozwoju— i to zarówno fizycznym, jak psychicznym — obok dzieci normalnych.

Rozwój fizyczny. Dufestel**) wprowadza następujący podział na pięć okresów:

I. O — 2½ lat — pierwsze dzieciństwo do ukończenia okresu ząbkowania.

II. 2½—7 lat — średnie dzieciństwo do wystąpienia zębów stałych.

III. 7—14, 15 lat chłopcy; 7—12, 13 dziewczęta, okres szkolny, od końca 7 roku do początków dojrzewania płciowego.

IV.—do 17, 18 chłopcy; 15, 16 dziewczęta — okres dojrzewania, którego istotę stanowi osiągnięcie zdolności odtwarzania gatunku.

V. — do 25 roku, okres młodzieńczy od ukończenia dojrzewania do ukończenia zupełnego i ostatecznego rozwoju, mniej więcej do 25 r.

Instruktora harcerskiego interesuje przedewszystkiem okres III i IV jako okresy rozwoju młodzieży skautowej, wilcząt, włóczęgów.

W roku ubiegłym prowadziła Główna Kwatera Męska *I Kurs Korespondencyjny*, którego pomysł powstał u nas już dawniej i niezależnie od pomysłu angielskiego. W bieżącym roku szkolnym projektowano powtórzenie kursu — po policzeniu się jednak z siłami instruktorskiemi G. K., po rozważeniu trudności związanych z brakiem odpowiedniego podręcznika — zdecydowano II kurs rozłożyć na dwa etapy: 1) zebranie materjału i bibljografji— i wykorzystanie ich w „Harcmistrzu“ 2) właściwy kurs korespondencyjny, który można będzie zacząć późną jesienią 1924 roku. *„Wskazówki dla harcmistrzów”* mają stanowić osnowę tego kursu. Liczymy na to, że harcerze i przyjaciele harcerstwa swoją wiedzą i doświadczeniem dopomogą nam do poprawienia i uzupełnienia tej osnowy — o tę pomoc w imię dobra Ruchu serdecznie prosimy.

Początkowo projektowaliśmy podać tu poprostu Baden-Powella „Aids to scoutmastership” z niezbędnemi tylko uzupełnieniami — tak zaczęliśmy „*Wskazówki*“ w ostatnich dwóch numerach „Wiadomości Urzędowych N. Z. H. P.” roku 1923. Przekonaliśmy się jednak, że można te tematy

*) Prof. Dr. Józefa Joteyko, Rocznik Pedagogiczny 1923 Antropometrja w szkole str. 4.

**) La croissance; cyt. „Higjena Szkolna“ artykuł M. Biehlerowej str. 144.

treściwiej ująć i dodać wiele materjału konkretnych wiadomości. Podjęliśmy się zadania trudniejszego, gdyż w ten sposób i program „Wskazówek" musimy opracować sami. Tak jednak będzie korzystniej dla Harcerstwa. Zbieramy te materjały oczywiście na użytek zarówno harcmistrzów, jak harcmistrzyń, a gdzie tego zajdzie potrzeba zaznaczymy różnice między harc. żeńskim a męskim.

W programie tym staramy się pogodzić Baden-Powellowski sposób życiowego ujmowania zagadnień i ciekawego, łatwego w czytaniu ich przedstawiania — z dążeniem do systematycznego podnoszenia wiedzy wychowawczej naszej starszyzny harcerskiej. Robimy więc próby różnego ujęcia tematów i w program i w styl.

Materjał czerpiemy z „Aids to scoutmastership", z „Handbook for Scout Masters, Boy Scouts of America" — i z różnych źródeł, które w odpowiednim miejscu wskazujemy. Wiele cennych prac poznaliśmy dzięki studjom w Państwowym Instytucie Pedagogicznym, co wspomnieć się godzi, jako wyraz wdzięczności dla tej pierwszej polskiej wyższej uczelni pedagogicznej.

Hufcowi, a w siedzibach Komend Chorągwi komendanci i komendantki, dobrze zrobią, jeżeli zorganizują instruktorskie zastępy studjujące z czynnych drużynowych a także z osób, któreby chcieli pozyskać na przyszłych skautmistrzów. Taki zastęp mógłby przechodzić program „Wskazówek", wprowadzając oczywiście zmiany, wymagane przez warunki lokalne.

Jeden wieczór na tydzień byłby zajęty na omówienie jednego tematu, ujętego przez kogoś z członków zastępu w krótki referat mówiony (nie czytany) — co zabrałoby razem godzinę czasu; drugą godzinę należałoby przeznaczyć na zajęcia praktyczne, t. j. na przejście kolejne programu prób młodzieży. Programu tego nie rozkładamy tu na poszczególne zbiórki — zrobi to bez wielkiego trudu każdy bardziej wyrobiony skautmistrz. Przykłady rozłożenia znajdziecie w „Szkole Harcerza"; bez wyraźnego rozdzielania materjału, ale w samym układzie w „Harcach młodzieży polskiej" Schreibera i Piaseckiego, w tablicach wydanych przez Komendę Chorągwi M. Lubelskiej. Jeżeli sami coś porządnie opracujecie — pamiętajcie o „Harcmistrzu"!

Gdy warunki na to pozwolą — wycieczka na sobotnie popołudnie i niedzielę da doskonałą sposobność do ćwiczeń praktycznych, w każdym razie każdy zastęp winien się starać przynajmniej raz na cztery tygodnie urządzić obóz, a w porze zimowej choćby całodniową wycieczkę.

PRZECZYTAJ:

I. **Charakterystyka ogólna, geneza, cel Harcerstwa** — bibljografja patrz „Wiadomości Urzędowe Naczeln. Z. H. P.", rok 1923, № XI i XII. Zagadnienie wychowania do życia rozpatruje Zygmunt Wasilewski w pracy p.t. „Myśl Przebudowy".

II. **Prawo harcerskie,** St. Sedlaczek, Szkoła Harcerza, wyd. III. Warszawa, 1921; str. 72 — 78, 84 — 89, 106—111, 113—118, 131—138, 141—147, 149 — 156, 170—179, 181 — 187, 200 — 207, 209—216; radziłbym przeczytać wskazane wyżej ustępy o Prawie, przyrzeczeniu, zawołaniu — mniej więcej jednym ciągiem dla zdania sobie sprawy z całokształtu ideologji harcerskiej. Następnie należałoby studjować poszczególne punkty prawa kolejno, starając się wzbogacić materjał podany w „Sz. H." przykładami z historji i literatury polskiej, z życia skautów polskich Autor „Szkoły" będzie mocno obowiązany nadsyłającym mu przyczynki w tej dziedzinie.

III. **Rozwój fizyczny** „Higjena Szkolna" podręcznik zbiorowy... pod redakcją D-ra St. Kopczyńskiego, Warszawa 1921, Arct; str. 143 — 181 artykuł Dr. M. Biehlerowej p. t. „Rozwój fizyczny dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym".

Z powodu nadmiaru materjału przenieśliśmy odnośną część „Wskazówek" do następnego numeru.

Program I i II dla zastępu instruktorskiego

(Technika harc. nie uwzględniona).

1. 2. tydzień: a) utworzenie zastępu, ustalenie sposobu pracy, b) materjał „Wiadom. Urzęd." z XI.1923, c) pierwsza wspólna przechadzka zwiedzenie wystawy obrazów, muzeum; teatr lub t. p. celem zapoznania się i zbliżenia członków zastępu. d) zwiedzenie izby drużyny, zetknięcie się z drużyną na jej zbiórce.

3. 4. tydzień: a) założenie kroniki zastępu i dzienniczków członków; obranie godła; b) materjał „Wiad. Urzęd." z XII.1923, c) zwiedzenie szkółki freblowskiej, ochrony, szkoły powszechnej; zapoznanie się z metodami nauczania (pragnący głębiej rzecz traktować, zapoznają się przed zwiedzeniem szkół z pracą Dr. B. Nawroczyńskiego „Higjena sposobu i organizacji nauczania", w cytowanej już „Higj. Szkol." D-ra Kopczyńskiego str. 305 — 364, szczególnie zaś str. 305—328 1/2, 340 — 350, 362—364.

5 tydzień: a) „Zasady główne" — przedyskutować, uzupełnić. (W dzienniczkach notować sobie w paru zdaniach, nie rozwlekle, wyniki roztrząsań), b) wymienić uwagi, o wrażeniach ze zwiedzanych szkół, c) odwiedzić drużynę szkolną, zapoznać się z warunkami jej pracy, pójść z nią na wycieczkę.

6 tydzień: a) „Jakich dziś Polsce potrzeba ludzi?" b) zwiedzić jakiś większy zakład przemysłowy lub handlowy—wymienić uwagi.

7 tydzień: a) „Prawo harcerskie" (patrz „Przeczytaj II) b) zwiedzić szkołę wieczorową dokształcającą, szkołę średnią zawodową, c) urządzić zebranie towarzyskie (herbatkę), pójść razem na zabawę harcerską lub ogólną i t. p.

8 tydzień: a) „Poznanie chłopca. Rozwój fizyczny". Materjał „Harcmistrz" 1924 I,II; przypomnieć sobie anatomję i fizjologję z podręcznika szkolnego, b) zwiedzić szkołę średnią ogólnokształcącą, starając się zapoznać szczególnie z stroną higjeny szkolnej, nauczania jej i praktyki w życiu szkolnem, c) zakomunikować „Harcmistrzowi" w treściwej korespondencji wyniki dotychczasowej pracy zastępu.

Edukacja dziecięcia jest osnową starań około niego podjętych na to, aby jemu było dobrze, i aby z nim było dobrze. Będzie rosnącemu człowiekowi dobrze, gdy się ciało jego utwierdzi ku zdrowiu, gdy oświecony w prawdach Religji i w prawdach przyrodzonych, znać będzie swoje istotne dobro, swój prawdziwy pożytek, gdy zawczasu wprawiony będzie w znanie i czucie dobra. Będzie z nim dobrze, kiedy będzie ludzki, sprawiedliwy, wykonywający powinności swoje.

Komisja Edukacji Narodowej.

„Dzień wstrzemięźliwości i ofiary" a harcerze.

Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów w Poznaniu zwrócił się do nas z następującem pismem: „Na dzień 2 lutego 1924 r. przygotowuje Z. S. K. A. w Poznaniu tradycyjny „Dzień wstrzęmięźliwości i ofiary" na obszarze całej Polski. Chodzi o to, aby przypomnieć społeczeństwu polskiemu potrzebę walki z alkoholizmem, dać sposobność do omówienia aktualnych w tej dziedzinie tematów, a równocześnie zebrać fundusze na podtrzymanie bytu i pracy jedynej centrali przeciwalkoholowej t. j. Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu. Czy młodzieży naszej męskiej i żeńskiej wolno obojętnie i biernie się zachować wobec wspomnianego „Dnia wstrzęmięźliwości i ofiary". Czy walka z alkoholizmem ją wcale nie obchodzi? Zapewne żaden druh ani druhna tego nie powie. Chociaż bowiem obecnie drożyzna nieco zmniejszyła pijaństwo w pewnych kołach, jednakże nadal istnieją właściwe źródła, z których płynie i płynąć będzie szeroką falą rzeka alkoholizmu w Polsce. Takiemi źródłami niewysychającemi są przestarzałe poglądy o urojonych zaletach alkoholu, zgubne zwyczaje towarzyskie, liczne fabryki alkoholu oraz okazje do picia poza domem. Gdyby przynajmniej społeczeństwo i sprzedawcy alkoholu chcieli przestrzegać zbawiennej ustawy przeciwalkoholowej, byłoby w Polsce o wiele lepiej. Młodzież polska niechaj tedy zawczasu zapozna się z doniosłem zagadnieniem alkoholizmu, niechaj pozna dokładnie treść ustawy przeciwalkoholowej, ażeby później wpłynęła na pożądaną zmianę stosunków, na wyzwolenie moralne narodu z pęt różnych nałogów, bez którego wyzwolenie polityczne Polski nie będzie ani całkowite ani trwałe. Zebrania nasze w lutym poświęcimy o ile możności tej sprawie przez urządzenie odpowiednich wykładów i deklamacyj. Bierzmy udział w publicznych zebraniach i wykładach o ile się odbędą, a w razie potrzeby pośpieszmy z pomocą w zbiórce ulicznej, którą tu i owdzie stowarzyszenia abstynenckie organizują. — Treścią ustawy przeciwalkoholowej, stosownemi broszurami i pismami ulotnemi, rocznikami miesięcznika „Świt" chętnie służy Składnica Abstynencka w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego 1.

Harcerstwo gotowe jest zawsze wysiłki Z. S. K. A. gorąco poprzeć.

Wychowanie, kierowane ręką wiary w wyższą treść i dostojność życia, było zawsze zostanie błogosławieństwem naszej cywilizacji. „Wiara jest korzeniem wszelkiego dobra człowieka, jest ona drogą i warunkiem wiecznego, a początkiem dostojnego życia (łaski)... Bez wiary żyjemy jakby w ciemności; jest ona tem światłem, na które patrzymy pośród nocy doczesnego życia..."

ŁUCJAN ZARZECKI (w cudzysłowie: De eruditione principum, przypis. dawniej św. Tomaszowi z Akwinu).

Kącik Dobrej Rady.

Otrzymałem list następującej treści:

„Drużyna liczy dwa zastępy po 15 ludzi, Rada Drużyny 13 w tem komendant, 1 przyboczny i 1 zastępowy, którym ja jestem. Dotychczas mam 1 zastęp, drugi jest na Bożej łasce; czeka aż ja go obejmę.

W moim zastępie chłopcy są mojego wieku—l. 17, lecz mam i starszych, bo najstarszy liczy l. 20; starszych odemnie jest 5, młodszych 2 lat 16, młodszych od nich w drużynie niema. (Drużyna przy szkole państ. technicznej—I kurs odpowiada V klasie). Stan drużyny opłakany, wielu z harcerzy pali papierosy, pije, nie stawia się na zbiórki. Na początku roku szkolnego na zbiórkę drużyny stawiało się najwyżej 4, obecnie znaczna poprawa bo 14-16. na zbiórkę zastępu na 18 przychodziło 2, obecnie 10.

Jednem słowem umarł w drużynie duch harcerski. A ja taki zastęp mam przygotować na II stopień do świąt Wielkiejnocy.

Jak się do tego wziąć, nie mam pojęcia i tu właśnie proszę o radę.

Ja ze swej strony uważam, by pracę i tego ducha obudzić za pośrednictwem pisemka (którego niema) by przytaczać w niem artykuły, wskazujące jak płynie życie harcerskie chociażby w Polsce. Co się tyczy II stopnia w tym roku rezygnuję, bo łapanie teorji po czubku do niczego nie doprowadzi więc obrałem: przerabianie gawęd i po trochu teorji według „Vademecum" i wycieczki (co 2 tygodnie). Ale tu znów staje przeszkoda: brak czasu na zbiórki, odbywające się raz na tydzień (w szkole są zajęcia tak rano jak i po południu), a co ważniejsze niechęć, tak że najciekawszy temat nie interesuje wcale harcerzy. Co robić, i jak prowadzić zastęp".

Nie umiem napisać recepty na te nieszczęścia—może dlatego, że takiej ogólnej recepty niema. Trzeba dokładnie poznać chłopców, ich zainteresowania—i poprzez to, co interesuje dążyć do swego celu. Punkty, które zasługują na uwagę podałem w liście rozstrzelonym drukiem. Zdaje mi się, że przeszkodą do zainteresowania wszystkich jest 1) różnica wieku 16—20 lat, 2) schematyczny plan pracy (termin przygotowania do wywiadowcy; słusznie robicie, nie trzymając się go) 3) niedostosowany program do wieku (mógłbym to stwierdzić, znając ten program — w zasadzie wywiadowca jest przeznaczony dla chłopców 12—14 letnich 4) niedobra metoda „przerabiania gawęd"

Starajcie się znaleźć tematy, które wszystkich zainteresują — lub przynajmniej część większą — ale niech to będą tematy działania, nie ględzenia. N. p. wyszukać firmy chrześcijańskie w Waszem mieście i sprawdzić, czy i jakie mają wyroby polskie, a jakie obce. Potem przejść do zbadania jakie przedmioty codziennego użytku jakie firmy w Polsce wyrabiają—w jakim gatunku. Taki „temat", połączony z zbadaniem geograficznego rozmieszczenia ośrodków przemysłowych, z odwiedzeniem warsztatów i fabryk, z zapoznaniem się z literaturą,

statystyką, czasopismami — może na parę miesięcy starczyć nawet bardzo pobieżnie tylko traktowany. Czy to nie rola „wywiadowcy" wywiedzieć się o tem?

A może ktoś inny z druhów skautmistrzów doradzi coś lepszego?

Arcykot.

Przykłady zawodów w drużynie.

1. Wyścigi w doraźnej pomocy. Zastępy stoją w szeregu, obok siebie. Naprzeciw, w odległości 30 metrów, stoją lub kładą się „chorzy", z których każdy ma napis, podający, na czem jego „choroba" polega (złamana noga, zwichnięta ręka, krwotok i t.d.). Harcerze w zastępach mają w ręku laski, ubranie dokładnie pozapinane (także wierzchnie, palta czy peleryny).

Na dany znak harcerze biegną do pacjentów, udzielają im potrzebnej pomocy, robią improwizowane nosze i wracają z pośpiechem na swe poprzednie stanowisko.

Zapisuje kreski drużynowy, oceniając indywidualnie, w porównaniu z innemi zastępami; kreski zapisuje się za:

1) odpowiednie stosowanie środków ratunkowych,

2) umiejętne podnoszenie i opuszczanie pacjenta,

3) robienie improwizowanych noszy,

4) dokładność i sprawność w wykonaniu tych czynności.

Nosze improwizowane mogą być zrobione tylko z ubrania ratujących. Każdy członek zastępu winien mieć jeden trójkątny bandaż przy sobie, starszy zaś łupki.

Zastępowi nie biorą udziału w zawodach, lecz doglądają wykonywania czynności i pomagają drużynowym w ocenie.

2. Zawody sygnalistów. Jeżeli ma się sygnalizować semaforami—stają do zawodów grupy po 8 chłopców każda, i tworzą (każda oddzielnie) dwie stacje końcowe i jedną łącznikową. Przy Morse'm grupa składa się z 4 chłopców, podzielonych na dwie stacje, stacji łącznikowej niema.

Każda grupa ma przysłać jedną depeszę, złożoną z 100 wyrazów, cyfr i znaków pisarskich.

Depesza przesłana Morse'm winna zająć 5 minut, semaforami $4^1/_2$ min.

Poza błędami odlicza się jeszcze na niekorzyść grupy:

za $^1/_2$ minuty czasu użytego ponad dozwolony — po 1 punkcie; za 1 minutę — po 2 punkty; za $1^1/_2$ minuty — po 4 punkty; za 2 minuty — po 8 punktów.

Można też doliczać punkty za szybsze przesłanie depeszy niż w czasie wyżej oznaczonym.

Po ukończeniu depeszy nie wolno już robić żadnych poprawek na blankiecie depeszowym.

w. k.

Duszy ludzkiej żadnej wiedzy trwałej udzielić nie można przemocą.

PLATON.

Głosy i echa.

Jeden podharcmistrz i dwóch przodowników z Chorągwi Lwowskiej Męsk. zgłosiło wystąpienie z Z. H. P. listem, z którego podajemy wyjątki—jest to bowiem ciekawy zbiór zarzutów nieraz spotykanych, choć jak zwykle, słabo argumentowanych.

„Nie zgadzamy się z obecnym kierunkiem, panującym w Z. H. P. i nie możemy nawet pośrednio przyjmować odpowiedzialności za pracę tegoż.

Uważamy, że Harcerstwo nie jest zupełnie oparte o starsze społeczeństwo, a K. P. H., przynajmniej na terenie Małopolski, dotychczas prawie żadnej działalności nie wykazują, z drugiej zaś strony zbyt wielka zależność od szkoły stworzyła w wielu wypadkach warunki, tamujące wprost rozwój Harcerstwa".

„Brak jakiegokolwiek oparcia materjalnego spowodował zbyt intensywne i wyłączne starania się drużyn o zdobycie środków pieniężnych, a właściwą pracę wychowania młodzieży odsuwa na dalszy plan, lub często wyklucza ją zupełnie. Wyższe władze harcerskie pogarszają ten stan przez pobieranie najrozmaitszych danin, pogłównego i in. Np.: pieniądze zebrane w czasie tygodnia harcerskiego poszły do Warszawy na pokrycie niedoboru N.Z.H.P.

Coraz większa liczba starszych pracowników harcerskich, zniechęcona temi warunkami, usuwa się od pracy, zaś na ich miejsce wchodzą coraz młodsi i mniej doświadczeni, którzy nie zawsze potrafią pokierować wychowaniem swych niemal rówieśników.

Harcerstwo przyjęło zbyt wiele form wojskowych, właściwego ducha karności nie wyrabiając. Znanem jest powiedzenie wielu wojskowych i wychowawców młodzieży, że „Harcerstwo jest szkołą niekarności" *) natomiast istnieje bardzo wielkie przywiązanie do form zewnętrznych, objawiających się już choćby w samych nazwach: Komendy, Odprawy, Raporty, noszenie ogromnej ilości odznak, stworzeniu pewnej kastowości między instruktorami odbywania ciągłych parad, przeglądów i popisów, to wszystko nie wpływa dodatnio na kształtowanie się duszy u młodzieży, a nawet wielu starszych pracowników tak się przejęło temi formami, że niejednokrotnie uważają je za treść właściwej pracy harcerskiej.

W związku z tem panuje w Z. H. P. straszna wprost biurokracja. Drużynowi i inni instruktorzy muszą lwią część czasu poświęconego Harcerstwu przeznaczać na wypełnianie wszelkiego rodzaju raportów, wykazów, kart służbowych i t. p. Celem utrzymywania biur stworzył się pewnego rodzaju typ „harcerzy płatnych", a zdaje się, że to na poziom ideowy całej organizacji nie wpływa dodatnio. Ogromna ilość najrozmaitszych regulaminów wprowadza chaos organizacyjny, zwłaszcza gdy są one nieraz sprzeczne ze sobą i zmieniają się często. Mała stosunkowo autonomja poszczególnych jednostek organizacyjnych utrudnia pracę i uniemożliwia często wyrobienie samodzielności danych kierowników.

Co do terenu Małopolski, to prócz braków organizacji Kół Przyjaciół Harcerstwa daje się od-

*) Kto i kiedy to powiedział — i o kim? Przyp. Red.

czuwać zupełny brak należytych podstaw tworzenia Kół Starszych Harcerzy. B. nieliczne Koła wegetują bez programu, nie wiedząc, co i gdzie, mają robić. Co do pracy samych drużyn, to przy znacznem obniżeniu się poziomu ideowego, zanikło również prawie zupełnie wychowanie fizyczne. Przyczyną tu znowu brak odpowiednich sal, boisk i przyrządów, a młodzi instruktorzy, mogąc poświęcić nie wiele tylko czasu na prowadzenie pracy samej,—nie mają już zwykle możności ani środków do starania się o te rzeczy.

Uważamy że nie mamy możności do naprawienia tych stosunków, zwłaszcza, że próby nasze, zarówno co do poczynienia pewnych zmian personalnych na terenie Oddziału Lwowskiego Z. H. P. jak też i co do pracy samej w drużynach—zawiodły.

Piszemy to wszystko dlatego, aby wytłomaczyć nasze wystąpienie, a także spodziewamy się, że poruszenie tych wszystkich braków Z.H.P. — być może nie wszystkich słusznych, — przyczyni się do poprawienia stosunków w Związku i do wypchnięcia go ze skostniałych ram organizacyjnych na drogę prawdziwego „Ruchu młodzieży".

Równocześnie zawiadamiamy, że prawdopodobnie będziemy pracowali dalej nad wychowaniem młodzieży w oparciu o inną organizację społeczną".

Czy autorzy mają słuszność? Czy istotnie instruktor harcerski „niema możności" oddziaływać w myśl swych przekonań? Czy to harcerska metoda zrzec się odpowiedzialności przez opuszczenie szeregów?...

Osoby, zabierające głos w dyskusji, prosimy wypowiadać się treściwie i możliwie skupić się około pewnych tematów, poruszonych w liście — za to możliwie je wyczerpać.

KSIĄŻKI.

Schwetzler-Szydelski. Młody konstruktor maszyn. Wydawn. Księg. B. Kotuli.— Cieszyn 1923. — Stron. 313, rys. 310. Zasadnicze wiadomości z zakresu fizyki. Opis narzędzi do obróbki metali, opis ogólny silników wodnych, parowych i pomp; opis maszyn do obróbki metali i kamienia; opis szczegółowy silnika spalinowego z podaniem sposobu jego łatwego zbudowania przez amatorów; takiż opis samochodu, łodzi motorowej, pompy odśrodkowej, dyszaka parowego, wagi analitycznej i t. p. Tablice pomocnicze matematyczno-fizyczne, oraz zasadnicze wskazówki z zakresu kreśleń technicznych.

Książka ta może służyć za elementarz dla amatorów-mechaników, jednak trudnoby było budować na zasadzie zawartych w niej wskazówek opisane maszyny. Układ trochę chaotyczny i mało celowy. Niestosowanie się do terminologji, przyjętej przez Stowarzyszenie Techników Polskich i ustalonej dla polskiego przemysłu, powoduje trudności w domyślaniu się znaczenia niektórych terminów. Wydanie bardzo staranne.

W. R.

Kalendarz harcerski na rok 1924. Wydawnictwo N. Z. H. P. Nakład Centralnej Kom. Dost. Harc. Spory tomik w grubej okładce; stron 160+28. Ogólny charakter: propagandowy. Zawiera prócz rubryk ściśle kalendarzowych (śród nich roczny rozkład pracy harcerskiej) obszerną chronologję harcerstwa: interesujący, długi artykuł gen. Baden-Powella p. t. „Wychowanie przez miłość", biografję tegoż p. t. „Twórca Skautingu" pióra St. Sedlaczka; dobre, obszerne artykuły o istocie harcerstwa St. Sedlaczka p. t. „Nasze harcerstwo" i H. Glassa—„Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodowego", dalej M. Mańkowskiej „Harcerstwo na wsi", W. Borudzkiej „Filareci a Harcerstwo", St. Daszkiewicz-Czajkowskiej „Przyjaciele Harcerstwa". T. Maresza „Co robimy w obozie", M. Chmielewskiego „Starsze harcerstwo", J. Gietrycha „Harcerstwo polskie zagranicą" wreszcie gen. Baden-Powella (w tłomaczeniu dr. T. Strumiłły) „Próby wilcząt".

Niezmiernie ciekawe są nieznane u nas dotychczas zestawienia o rozwoju ruchu skautowego śród narodów obcych, informujące o życiu skautowem w 38 krajach oraz pierwszy raz publikowane wyczerpujące tablice statystyczne, dotyczące pracy Z. H. P. i liczebności młodzieży w Z. H. P. zgrupowanej. Uzupełnia kalendarz obszerny wykaz personalny wszystkich (centralnych i prowincjonalnych) władz harcerskich, spis adresów i bibljografja skautowa. Pozatem obszerny dział ogłoszeń.

Kalendarz ten powinien się znaleść jako źródło informacji w ręku każdego harcerza i przyjaciela harcerstwa. Nadaje się do propagowania śród starszego społeczeństwa.

J. G.

Piotr Grzegorczyk. Język żydowski (żargon). Samouczek dla Polaków. Gramatyka-ćwiczenia-słownik. Książnica polska tow. nauczycieli szkół wyższych. Lwów-Warszawa. MCMXXIV.

Ciekawa ta książeczka, która przed miesiącem ukazała się na półkach księgarskich, ze wszech miar zasługuje na spopularyzowanie. Szersze masy polskie były dotychczas pozbawione klucza do zamkniętego w sobie i żyjącego wśród nas swem całkowicie odrębnem życiem świata żydowskiego. Książki, gazety i druki żydowskie dostępne są z pośród Polaków zaledwie nielicznym jednostkom. Samouczek P. Grzegorczyka wypełnia dotkliwą lukę w naszej bibljografji, dając możność każdemu, kto obznajmiony jest z językiem niemieckim, nauczyć się czytać i rozumieć druki żargonowe w czasie bardzo krótkim. Jak się okazuje, alfabet żydowski wcale nie jest trudny do opanowania, a jest on w nauce żargonu trudnością pierwszą i ostatnią, gdyż poza nauczeniem się niewielkiego zasobu wyrazów hebrajskich, nauka samego języka przychodzi prawie bez wysiłku. Wartość samouczka znacznie podnoszą dobrze dobrane ćwiczenia i czytanki, czyniące pracę nad ich odczytaniem zajmującą i ciekawą. Jako materjał do nich użyte są autentyczne urywki z enuncjacyj, artykułów i książek żydowskich, nie przeznaczonych dla polskich czytelników i malujących stosunek Żydów do polskości w bardzo ciekawem i jaskrawem świetle.

Cóż druhowie, czy dużo będziemy za pół roku mieli w Z. H. P. posiadaczy sprawności tłómacza z żargonu?

J. G.

CZASOPISMA.

„Ameryka" Miesięcznik ilustrowany, wydawany przez Amerykańską Izbę Handlową pod redakcją M. Tuleji. Rok pierwszy. Warszawa, Nowy-Świat 74. Ukazał się już jedenasty (gwiazdkowy) numer tego pisma, które przedstawia się coraz okazalej. Zawiera on 72 stronic. Gruba okładka. Sporo ładnych ilustracyj. Na treść obfitą i różnorodną składają się liczne artykuły z dziedziny życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Stanów Zjedn., oraz ich stosunków z Polską, polskiej emigracji i remigracji i t. p., parę korespondencyj z podróży do Ameryki, obfita kronika bieżąca, sprawozdania z książek i czasopism, dział w języku angielskim, przeznaczony dla kolonji amerykańskiej w Polsce i t. d. i t. d. Każdy, kogo życie Ameryki interesuje, znajdzie w „Ameryce" obfite źródło informacyj i ciekawą lekturę.

„Świat Parański" Ilustrowane czasopismo polskie w Brazylji. Kurytyba (Curityba), Avenida Dr. Jayme Reis № 115, redaktor Józef Stańczewski, wydawca José Junior de Papugnée, numer drugi, (listopad 1923). Stronice 22. Daleki mile witany gość z południowej półkuli. Pismo ciekawe i różnostronne. Dział historyczny (rocznica listopadowa 1830 i 1918 r.), monografja kolonji polskiej Abraudces w Paranie, dział astronomiczny (wspomnienia o Koperniku, rozprawka o południowej półkuli nieba), artykuł o polskich szkołach gospodarstwa domowego sióstr miłosierdzia w Brazylji, dział kobiecy, dział gospodarstwa kolonisty, szereg poezyj p. J. Stańczewskiego, oraz tłómaczeń utworów literatury brazylijskiej (pomieszczonych obok oryginałów w jęz. portugalskim i in.), Dużo wcale dobrze odbitych ilustracyj (widoki brazylijskie i obrazki z kolonij polskich).

„Swastyka" Pismo młodzieży harcerskiej, rok II, № 3/7 (grudzień); litograficzne; stronic 32; Warszawa, Nowosenatorska 12 m. 2. Wydawca: 3 Warsz. Dr. Harc., Redaktor St. Łypacewicz. Pismo dyskusyjne; główny omawiany w niem temat: sprawa znalezienia właściwych form pracy harcerskiej dla młodzieży starszej. Szereg interesujących i dość gruntownie ujętych artykułów dhów Jul. Firsta, Wł. Sieroszewskiego, Stawicza i in. Dość obfita kronika. — Druhowie, zgrupowani wokół „Swastyki" będą chętnie widziani przez redakcję „Harcmistrza" jako współpracownicy w dziale „Głosy i echa" i innych.

KRONIKA.

Błogosławieństwo Ojca Świętego dla Związku Harcerstwa Polskiego otrzymało Naczelnictwo za pośrednictwem Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa. Tekst pisma umieścimy w następnym numerze.

Przewodniczący naszego Związku, druh d-r Tadeusz Zgierski Strumiłło urodził się w roku 1884 w Śmile na Ukrainie. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, poczem studjował rolnictwo w Krakowie, a następnie filozofję i historję kultury i sztuki w Krakowie, Londynie i Lwowie, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. W Kijowie należał do korporacji uczniowskiej, zaś w Krakowie brał udział w pracach kółka rolników, jako wice-prezes Zjednoczenia Sodalicji akademickiej wreszcie Eleusis jako przewodniczący. We Lwowie był jednym z organizatorów ruchu skautowego przy Sokole-Macierzy. W roku 1911 — 12 był sekretarzem Naczelnej Komendy Lwowskiej, odbył kurs w Skolem, prowadził pierwszy kurs skautowy w Poznańskiem. W r. 1913 należał do komendy wycieczki do Birmingham na zlot międzynarodowy. W r. 1915 — 16 pracował śród skautów-uchodźców w Wiedniu. W r. 1917—18 należał do Krakowskiego Biura Skautowego a w r. 1918 powołany został przez Ministerstwo Oświecenia na stanowisko Inspektora Harcerskiego. Był przewodniczącym Tymczasowej Rady Naczelnej i pierwszym Przewodniczącym Z. H. P. do chwili objęcia tego stanowiska przez druha gen. J. Hallera; od roku 1919 do r. 1923 włącznie był redaktorem naszego pisma. W roku 1920 służył jako kanonier w pociągu pancernym „Bartosz Głowacki". Obecnie wykłada jako docent na Uniwersytecie Lubelskim.

Życzenia od Druha generała Hallera. Naczelnictwo Z.H.P. otrzymało dnia 2 stycznia b. r. depesze z Chabówki od druha gen. Hallera, który w ostatnich dniach grudnia powrócił z Ameryki. Depesza ta brzmi: „Na górne myśli i dzielne czyny w Nowym Roku z wiarą w jasną przyszłość Polski szczęść Wam Boże. Generał Haller".

„Jamboree" (międzynarodowy zlot skautowy) odbędzie się w Kopenhadze w czasie od 10 do 23 sierpnia 1924 r. Każdy kraj ma prawo wysłać nań reprezentację 48 skautów (liczących razem nie więcej niż 48 16 768 lat) i 4 instruktorów. Należy wziąć ze sobą cały ekwipunek i namioty. Żywność można otrzymać na miejscu, po cenie 3 szylingów angielskich ($^1/_{20}$ część funta szterlinga) dziennie od głowy. Pomiędzy drużynami odbędą się zawody o międzynarodowe mistrzostwo skautowe. Na zawody te złożą się: obozowanie, tropienie, patrolowanie, lekka atletyka, jeżdżenie na czółnach skautowych, śpiewy, tańce narodowe i t. p. Oprócz zawodów odbędzie się szereg uroczystości, jak defilada przed królem duńskim, przyjęcia, pozatem zwiedzanie miasta i t. p. W dniach 18, 19 i 20 sierpnia odbędzie się tamże międzynarodowa konferencja skautowa, na którą każdy kraj może wysłać 6 delegatów.

Oprócz urzędowych reprezentacyj mile będą na zlocie witane wycieczki młodszo i starszoskautowe. Warunki jak dla reprezentacji. Pragnący wyjechać muszą się porozumieć z sekretarjatem zagranicznym N. Z. H. P. Wszystkie wycieczki z każdego kraju muszą mieć na czele wspólnego, wyznaczonego przez daną organizację komendanta.

Z Polski do Danji nie jest daleko, to też jak najwięcej wycieczek harcerskich z Polski powinno na Jamboree pojechać. Na Jamboree 1920 r. nie było z Polski nikogo; na tem Jamboree musimy wystąpić tak, jak na trzecią pod względem liczebnym organizację skautową na świecie przystało. Musimy tam przedstawić się lepiej niż na zlocie w Birmingham w 1913 roku. Wszystkie drużyny, które zamierzają w r. 1924 urządzić wycieczki zagranicę niech jadą do Danji! Jest to wycieczka trochę być może kosztowna jednak w zupełności możliwa.

Wszelkich bliższych informacyj o Jamboree dostarczy na żądanie (dołączyć znaczki na odpowiedź!) sekretarjat zagraniczny N.Z.H.P.

Druh Mahomet się ożenił. Dnia 29.XII.23 r. w kaplicy Przytuliska przy ul. Wilczej 7 w Warszawie odbył się ślub p. Jadwigi Twardowskiej z druhem Tadeuszem Mareszem, komendantem Warszawskiej Chorągwi Męskiej Z.H.P. i kierownikiem Wydziału Obozów Gł. Kwat. Męsk. Na uroczystości zebrali się licznie harcerki i harcerze — przedewszystkiem członkowie i współpracownicy N. Z. H. P. i G. K. M., członkowie Z. O. Warszawskiego i K. Ch. Warszawskiej oraz delegaci warszawskich męskich drużyn harcerskich.

W imieniu Z. H. P., Naczelnictwa i redakcji „Harcmistrza" złożył życzenia młodej parze dh St. Sedlaczek w towarzystwie sekretarza generalnego dh S. Wołkowicza i kierownika działu wydawnictw i propagandy dh L. Grabowskiego.

Wystawa obozowa. W pierwszych dniach grudnia ub. roku warszawska męska chorągiew harcerska urządziła w świetlicy 2 warszawskiej drużyny harcerskiej wystawę, dotyczącą harcerskiego życia obozowego. Lwią część eksponatów dostarczyła chorągiew warszawska. Wystawa składała się z fotografij, kronik i książek pamiątkowych

poszczególnych drużyn, z kolekcyj zebranych przez drużyny w czasie obozów wędrownych, wreszcie z tablic statystycznych. Ogólną uwagę zwracały zbiory 2 W. D. H. z Huculszczyzny, zbiory z wycieczki na Węgry, książka pamiątkowa 20 W.D.H. z wycieczki żeglarskiej Sandomierz-Warszawa, książka pamiątkowa z wycieczki G. K. M. do Jugosławji i in. Ciekawe dane zawierały rozwieszone na ścianach graficzne wykresy statystyczne (dotyczące tylko harcerstwa męskiego). Wykazują one stałe szybkie wzrastanie liczby obozów w Z.H.P. I tak: w całem Z.H.P. kolonij było w r. 1919—19, w r. 1920—21, w r. 1921—31, w r. 1922 — 88; kursów instr. i dla drużynowych było w r. 1919—1, w 1920—4, w 1921—12, w 1922—13; obozów wędrownych w r. 1919—1921 nie było wcale, w 1922 — 16; razem wszystkich obozów — 1919—20, 1920—25, 1921—43, 1922—110, w 1923—sto kilkadziesiąt. W chorągwi warszawskiej: kolonij 1922—25, 1923—29, obozów wędr. 1922 — 6, 1923 — 18, kursów 1922 — 1, 1923 — 1, ogółem 1921 — 0, 1922 — 32, 1923—48. Chłopców ogółem w obozach w całem Z H. P. w 1920 r. — 498, w 1921 — 1266, w 1922 — 3426; w chor. warsz. 1921 — 0, 1922—874, 1923—1087. Liczba chłopców pomnożona przez liczbę dni spędzonych przez nich w obozach: w całem Z.H.P. 1920—9458, 1921—32441, 1922—102643; w chor. warsz. 1921—0, 1922—27707, 1923—29628. Po otwarciu wystawy dh komendant chorągwi T. Maresz wygłosił w obecności licznie zebranych gości dłuższy referat, wskazując na cele i znaczenie życia obozowego, ilustrując jego szybki rozwój, — zwracając zwłaszcza uwagę na szybki wzrost liczby obozów wędrownych, dowodzący coraz liczniejszego wciągania się do życia harcerskiego młodzieży starszej, wreszcie udzielając objaśnień do wystawionych tablic i eksponatów. Po przemówieniu dha Maresza zabrał głos przewodnicz. wydziału obozów Z.O. Warsz. p. wojewoda Sołtan (obecny Min. Spr. Wewn.), w serdecznych słowach zachęcając harcerstwo do dalszej pracy. Wystawę odwiedzili liczni goście zarówno z pośród starszego społeczeństwa jak z pośród harcerzy (śród tych ostatnich byli również obecni uczestnicy odbywającej się właśnie w Warszawie odprawy komendantów chorągwi i okręgów).

Zawody drużyn męskich chorągwi lwowskiej. Celem podniesienia poziomu drużyn i pobudzenia ich do wytężonej pracy Kom. Chor. Lw. urządza zawody wszystkich drużyn chorągwi. Czas trwania zawodów: grudzień 1923—maj 1924 r. Wyniki zawodów wpłyną na zakwalifikowanie drużyn (do kategorji dr. harcerskich lub przygotowawczych). Drużyna, która osiągnie maximum punktów uznaną zostanie za pierwszą drużynę w chorągwi, na zbiórkach uroczystych Chorągwi będzie drużyną sztandarową i przybije na zawsze metalową tarczkę ze swą nazwą do sztandaru Chorągwi. Punkty będą przyznawane drużynom na następujących zasadach: 1) każdy umundurowany i wyekwipowany harcerz w drużynie — 1/2 punktu (razem maximum 16 punktów) 2) Pozycja inwentarza drużyny wartości 50 groszy — 1/4 punktu. 3) Każde 20 tomów w bibljotece drużyny — 1 punkt. 4) Każdy czynny przez cały czas zawodów warsztat — 10 p. 5) Apteka polowa drużyny—3 p 6) Czynny bilans drużyny przez cały czas zawodów (nadwyżka minimum 2 złp.) — 10 p. 7) Zarejestrowane Koło Przyjaciół drużyny 3 p. (Koło Przyjaciół Hufca — 3 p. na każdą drużynę). 8) Artykuł członka drużyny wydrukowany w „Skaucie" — 3 p. 9) Każdy prenumerowany przez członków drużyny „Skaut", czy inne pismo harcerskie — 1 p. 10) Przeprowadzenie najmniej trzymiesięcznych zawodów między zastępami w którymś z technicznych działów harcerstwa—15 p. 11) Publiczna wystawa prac członków drużyny — 15 p. (Jeśli wystawę urządza hufiec — 15 p. dla każdej drużyny). 12) Każda gra ruchowa na zbiórce drużyny prowadzona minimum przez 30 minut — 1 p. 13) Każde ćwiczenie polowe drużyny, na którem jest obecne minimum 60% stanu — 4 p.; każde ćwiczenie polowe zastępu — 1 p. 14) Każdy jednodniowy obóz drużyny (24 godzin) 4 p. Każdy dwudniowy obóz drużyny (48 g.)—9 p. 15) Uzyskanie w czasie zawodów stopnia: młodzika—1 p., wywiadowcy—3 p., ćwika—7 p. 16) Każda uzyskana w czasie zawodów sprawność — 2 p.

Wyniki zawodów (z wyszczególnieniem ilości zdobytych punktów) Komenda Chorągwi ogłosi w rozkazie z dnia 1.VI.23. Drużyna, która nie otrzyma minimum 50 punktów nie będzie mogła uczestniczyć w Zlocie Narodowym w 1924 r.

Powstanie Oddziału Pomorskiego Z. H. P. Dnia 16.XII.23 r. odbył się w Toruniu pod przewodnictwem radcy Przyjemskiego zjazd Okręgu Pomorskiego Z. H. P. Na zjeździe tym zawiązano Oddział Z. H. P. i wyłoniono zarząd. (Bliższe szczegóły w Wiadomościach Urzędowych). Znika więc jeszcze jedna z przejściowych harcerskich jednostek organizacyjnych, jaką był Okręg Pomorski. Pozostaje ich zatem jeszcze zaledwie parę.

Instruktorzy Z.H.P. w Brazylji. Druhowie St. Kosko i B. Pawłowicz, którzy przybyli do Brazylji na pokładzie st. szk. „Lwów" zapoznali się z polecenia Z.H.P. z pracą polskich drużyn harcerskich w brazylijskim stanie Parana, posiadającym jak wiadomo 22% polskiej ludności. Zwiedzili środowiska w Marechall Mallet, Rio Claro, Iraty i Ponta Grossa. Opinję o pracy miejscowych drużyn wydają naogół pochlebną. Poważnym sukcesem dokonanego dojazdu jest pogodzenie na gruncie harcerstwa dwuch zwaśnionych odłamów miejscowego społeczeństwa polskiego i wciągnięcie do współpracy odłamu dotychczas ruchowi harcerskiemu obojętnego. W m. Kurytybie (stolicy stanu) został utworzony patronat, do którego weszli przedstawiciele obu obozów społeczeństwa polskiego. Jak widzimy nietylko w Polsce, lecz i na wychodźtwie potrafi harcerstwo utrzymać swój apolityczny i ponadpartyjny charakter.

Dh podharcmistrz Pawłowicz pozostał w Brazylji na pół roku. Ma on zamiar zorganizować drużyny harcerskie w szeregu miejscowości, w których ich jest brak (m. in. w Kurytybie) i dopomóc przy organizowaniu przez miejscową komendę harcerską kursu dla drużynowych.

Gwiazdka zagraniczna. Utworzył się w Warszawie w listopadzie ub. roku komitet, mający zebrać i przesłać polskim drużynom harcerskim zagranicą dary gwiazdkowe, przedewszystkiem w postaci polskich książek. Dary napłynęły dość licznie i zostały rozesłane do wszystkich prawie drużyn. Listą ofiarodawców zostanie ogłoszona w „Czuj Duchu".

Odczyty Chudego Wilka. W pierwszych dniach grudnia Naczelnik G.K.M., dh H. Glass wygłosił w osadzie przemysłowej Dobre na Kujawach odczyty p. t. „O wychowaniu fizycznem" (dla starszego społeczeństwa), „O harcerstwie" (dla młodzieży) „O harcerstwie" (dla nauczycielstwa).

Dnia 16.XII.23 w południe wypowiedział w sali Colosseum w Lublinie ilustrowany przezroczami odczyt dla młodzieży p. t. „Jak zostać dobrym nauczycielem", wieczorem zaś tegoż dnia w sali lubelskiej Rady Miejskiej odczyt dla starszego społeczeństwa p. t. „Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodowego". Miejscowe gazety zamieściły życzliwe sprawozdania z obu odczytów.

„Ruch harcerski należy popierać". Kuratorjum Łódzkiego okręgu szkolnego zwróciło się do dyrekcji szkół średnich, seminarjów nauczycielskich, kierowników preparand i inspektorów szkolnych ze specjalnym okólnikiem, polecającym popieranie ruchu harcerskiego.

Międzynarodowy Konkurs Gimnastyczny odbędzie się we Florencji (Włochy) w czasie od 24 maja do 3 lipca 1924 roku. Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał nań serdeczne zaproszenie. Między innemi zawodami odbędą się zawody skautowe. Kwatery i zwiedzanie miasta bezpłatne. Życie 10 lirów od głowy dziennie. Na kolejach i włoskich linjach żeglugowych zniżka dla jadących na zjazd 60% — 70%. Po informacje zwracać się do sekretarjatu międzynarodowego N. Z. H. P.

Skauci cejlońscy do Polski. Organizacja skautowa w Colombo (Cejlon) zwróciła się do sekretarjatu zagranicznego N Z. H. P. z zawiadomieniem, iż cejlońska reprezentacyjna drużyna na „Jamboree" 1924 r. pragnie po wyjeździe z Kopenhagi zwiedzić Polskę. Sekr. zagr. N.Z.H.P. w odpowiedzi zaproponował, by wspomniana drużyna przybyła do Polski przed „Jamboree" i by była obecna na wszechpolskim zlocie harcerskim w Warszawie, który odbędzie się w lipcu.

Skauci w Słowenji (północna Jugosławja). Impuls do założenia pierwszych drużyn skautowych w Słowenji dała obecność na zlocie sokolim w 1922 r. w Lublanie (słoweńskiej stolicy) dwuch wycieczek skautowych: skautów serbskich (południowo-jugosłowiańskich) z miasta Turli i harcerzy polskich z Warszawy. Pierwsza drużyna powstała w r. 1922—23 w Lublanie. Współdziałał przy jej stworzeniu przebywający tam stale Polak dh Haszlakiewicz. W r. 1923 skauci słoweńscy urządzili pierwszy obóz i kurs w przecudnych, wyższych od Tatr, Alpach Sawińskich. Komendantem obozu i kursu był dh podharcmistrz K. Kindler zaproszony ad hoc z Warszawy. Zostały nawiązane żywe nici sympatji między Z.H.P. a młodym ruchem skautowym

Z PRZEMOWIENIA PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ NA PRZYJĘCIU NOWOROCZNEM.

Serdeczne dzięki za życzenia dobrego roku dla Polski. Pragnę je wzmocnić przeświadczeniem, iż dobro Rzplitej stawać się będzie nakazem wszystkich obywateli w ich życiu codziennem.

„Państwo — uczy nas Karol Libelt — przedstawia się naistotniejszym żywotem Ojczyzny, z którym żywoty wszystkich obywateli są połączone".

Nic prawdziwszego nad to, co powiedział Mickiewicz:

„Nie było szczęścia w domu, bo go nie było w Ojczyźnie".

Nie będę tail przed Wami, że nieraz trapiła mnie troska, czy wolni od jarzma obcej przemocy, zdołamy wytworzyć dostatecznie silną spoistość wewnętrzną dla sprostania wielkiemu zadaniu obecnej chwili dziejowej. Czuję jednak, i to coraz częściej, jak w podświadomem życiu dzisiejszych obywateli dojrzewa pragnienie porozumienia się, konsolidacji, zaufania do siebie i siły narodowej, potężnieje polski zmysł państwowy. Musi on się ujawnić, zapanować nad naszem życiem publicznem i usunąć z niego stare przywary swawoli i prywaty, egotyzmu i egoizmu, jałowych narzekań i wątpienia.

Dlatego, pomimo zgrzytów starych przywar w obecnym kryzysie finansowym, z otuchą witamy rozpoczynający się rok nowy i widzę z mego stanowiska, jak Polska podnosi się ku górze. Nie może ostać się dłużej dysonans pomiędzy patrjotycznemi uczuciami a rzeczywistością. W czasie pokoju miłość Ojczyzny, poświęcenie dla niej wyraża się przedewszystkiem w płaceniu podatków. Tą miarą będziemy mierzyć lojalność obywateli, napełniać Skarb i usuwać troskę, dręczącą wszystkich ludzi pracy.

Proszę Boga Wszechmogącego, ażeby przy wykonywaniu obowiązków dał nam wszystkim, urzędom i obywatelom, jaknajwięcej stanowczej woli, ażebyśmy zasłużyli u potomnych na dobre imię zgodnych budowniczych Rzeczypospolitej.

---

słoweńskim. Kilku uczestników obozu słoweńskiego nauczyło się polskiego języka. W r. 1924 skauci słoweńscy zamierzają wysłać drużynę reprezentacyjną na wszechpolski zlot harcerski do Warszawy. Skauting słoweński wchodzi jako chorągiew w skład ogólnojugosłowiańskiej organizacji skautowej (Savez izvidnika i planinki).

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej odbędzie się w dn. 2 i 3 lutego 1924 roku w Warszawie. Przedmiotem obrad będą sprawy następujące: 1) Działalność Oddziałów (sprawozdania, dyskusja, uzgodnienie organizacji wewnętrznej, podział terytorjalny). 2) Sprawozdanie roczne Naczelnictwa. 3) Harcerstwo — rodzina — szkoła. 4) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Konkursy obozowe G. K. M. i G. K. Ż. Zostały rozstrzygnięte konkursy G. K. M. na najlepszy obóz harcerski w r. 1923; nagrodę — flobert, otrzymała 20 warszawska druż. harc. oraz na najlepsze sprawozdania z obozu harc. w r. 1923 nagroda — piłka nożna; otrzymała ją 10 warszawska druż. harc.; zaznaczyć należy, że ta sama drużyna zwyciężyła w analogicznym konkursie w r. 1922.

W konkursie obozowym G. K. Ż. zwyciężył w r. 1923 obóz żeńskiego hufca łódzkiego w Mokrem.

III żeńska instruktorska konferencja programowa Z. H. P. odbyła się w Łodzi w dn. 30 i 31 grudnia 1923 r. Uczestniczek było około 40. Wygłoszone były referaty: dhny M. Podhorskiej „O przysposobieniu wojskowem kobiet" i czytany przez dhnę Jakubowską referat „O kształceniu instruktorek i pracy dla starszych dziewcząt". Projektowany referat dhny J. Falkowskiej o kształceniu charakteru nie odbył się z powodu nieprzybycia referentki. Drugą częścią obrad była dyskusja i obrady w komisjach: zuchów, starszych dziewcząt i prób instruktorskich. Wyniki konferencji dobre. Opracowano program pracy zuchów, omówiono wyczerpująco sprawę programu pracy starszych dziewcząt i prób instruktorskich. Nastrój był bardzo miły, narzekano tylko na mróz. Następną konferencję postanowiono urządzić w obozie.

Dnia 1 stycznia odbyła się w Łodzi odprawa komendantek żeńskich chorągwi i okręgów.

Co słychać ze zlotem? Sekretarz kom. org. Zlotu w myśl zasady, że lepiej jest stać się nudnym i sto razy niepotrzebnie powtórzyć rzecz znaną niż zaniedbać przypomnienia rzeczy nie wszystkim wiadomej, przypomina druhom drużynowym konieczność: 1) szybkiego i dokładnego wypełniania zgłoszenia (patrz Wiad. Urzęd.): na podstawie tych zgłoszeń będzie można sądzić o ilości uczestników zlotu i przygotować część programową i gospodarczą zlotu, 2) zwrócenia się do starszego społeczeństwa z prośbą o współdziałanie, założenia komitetu zlotowego, wyznaczenia ludzi odpowiedzialnych za pracę, nawiązania kontaktu z komendą chorągwi, 3) gromadzenia całym wysiłkiem funduszów na ekwipunek i wydatki zlotowe. O przygotowaniach do zlotu czynionych w centrali napiszemy w następnym numerze.

Odprawa komendantów drużyn chorągwi Lubelskiej. W dniach 29 i 30 grudnia odbyła się w Lublinie odprawa komendantów drużyn. Uczestników było trzydziestu paru. Tematem obrad było: sprawozdania z pracy drużyn, program pracy na przyszłość, sprawa kwalifikacji drużyn oraz przygotowania do Zlotu, które zajęły lwią część czasu. Przygotowania do Zlotu w Chorągwi Lubelskiej są w pełnym biegu; druhowie okazują moc zapału i dużo inicjatywy szereg drużyn wybiera się na Zlot na piechotę lub na zbudowanych przez siebie łódkach Wisłą. Sprawami Zlotu udało się żywo zainteresować starsze społeczeństwo. Szczególnie prasa lubelska wiele miejsca poświęca sprawom Harcerstwa i Zlotu. Przy końcu odprawy odbyły się wybory komendanta chorągwi; wybrano przez aklamację dotychczasowego niestrudzonego komendanta druha Karola Grochowskiego, któremu Zjazd wyraził gorące podziękowanie za dotychczasową pracę. W czasie trwania Zjazdu harcerze lubelscy, urządzili dla uczestników pokaz przeźroczy tatrzańskich. Dnia 30 grudnia (w niedzielę) uczestnicy Zjazdu byli na Mszy Świętej.

Gwiazdkowy dobry uczynek Harcerek Lubelskich. Żeńskie drużyny Lubelskiego Hufca urządziły na gwiazdkę szereg zabaw choinkowych dla ubogiej dziatwy w miejscowych żłobkach, bursach i ochronkach.

Migawki skautowe z Ameryki. Boy Scouts of America posiadają 5274 pracowników w służbie dłuższej od 5 lat i 361 — w 10 letniej.

W Philadelfji, podczas „Tygodnia skautowego" na drzwiach domów, gdzie mieszkał choć jeden skaut, nalepiano plakat z roześmianą twarzą skauta w kapeluszu i z napisem „Tu mieszka skaut". Ulice były prawie zalepione temi plakatami.

* *

W Beaumont w Texas wedle istniejących w wielu podobno miastach zwyczajów, w dniu 16 grudnia skauci na przeciąg jednej godziny objęli i sprawowali wszelkie urzędowe czynności w miejscowym magistracie. Skautowego burmistrza i resztę urzędników wybrał cały ogół skautów z Beaumont na wielkim wiecu wyborczym.

Zaległy za rok 1923 numer „Harcmistrza" ukaże się ze względu na przeniesienie się redaktora do Lublina dopiero w lutym r. b.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37—12. Telefon 266-85.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich, telefon 145-54; Konto P. K. O 536.

Tłoczono w Drukarni p. f. „LECH", Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Koszykowa № 33. Telefon № 403-66.